

Anarcho-Biblioteka
Dobry pieróg to wywrotowy pieróg



Czy rewolucja wraca do gry?

Mark Kosman

Mark Kosman
Czy rewolucja wraca do gry?
2011

Tłum. Mateusz Pietryka

pl.anarchistlibraries.net

2011

Spis treści

Rewolucja Rosyjska	5
Kontrewolucja nazistowska	7
Rewolucje lat 60.	10
Rewolucja przyszłości	14

W XX wieku, każda próba wyjścia poza kapitalizm kończyła się porażką. Ludzie podążali za socjalistycznymi politykami, których reformy tylko umacniały kapitalizm lub wspierali rewolucje, degenerujące się w kierunku represji i masowych zabójstw. W efekcie, dziś mamy niewielu takich, którzy wierzą, że ludzkość zdoła przezwyciężyć kapitalizm.

Czy jego dzisiejsze kryzysy sprawiają, że rewolucja znów zacznie być postrzegana, jako rozwiązanie realne? I czy zaprowadzi ona ludzkość do wolności, której nie zdołały osiągnąć wcześniejsze rewolucje? By odpowiedzieć na te pytania, dokonam ich analizy, kładąc wyjątkowy nacisk na te aspekty, które są rzadko rozpatrywane w powszechnie obowiązującym lewicowym dyskursie. Będą nimi korzenie ludzkości, kwestie genderowe, historia militaryzacji oraz rewolucyjna transcendencja pracy i demokracji.

Pierwsza rewolucja, nazwana przez antropologów „rewolucją ludzkości” [*human revolution*], była transformacją, która stworzyła pierwsze społeczeństwa, w postaci ludów zbieracko-łowieckich. Jej natura może być rozpatrywana na różne sposoby. Przykładowo, badania dzisiejszych ludów zbieracko-łowieckich pokazują, że ich poczucie „moralnej wspólnoty” było podtrzymywane przez indywidualne jednostki, nieustannie opierające się jakimkolwiek formom dominacji. Ludy te charakteryzował taki egalitaryzm i wspólnotowość, iż nawet niemarksiściwscy antropolodzy – jak Christopher Boehm – wskazują, iż wywodzą się one z buntów przeciwko dominującym samcom. Istnieją również wiarygodne dowody na to, że bunty te odbywały się pod przywództwem kobiet, poszukujących wsparcia społeczności w wymagającej opiece nad dziećmi¹. Innymi słowy, proces prowadzący do powstania ludzkości, może być postrzegany za anarchistyczną, komunistyczną i feministyczną rewolucję.

Takie poglądy są kontrowersyjne, a same ludy zbieracko-łowieckie miały wiele ograniczeń w porównaniu do współczesnych społeczeństw. Mimo to, członkowie najprostszycy wspólnot naciskali na wzajemne dzielenie się dobrami i kolektywną organizację bez stałych liderów. „Pracowali” również znacznie mniej niż ludzie w dzisiejszym społeczeństwie kapitalistycznym. Sam Marks zaobserwował, iż „witalność wspólnot prymitywnych była nieporównywalnie większa niż [...] nowoczesnych społeczeństw kapitalistycz-

¹ Ch. Boehm, *Hierarchy in the Forest...*, 1-10, 84-9, 172-3, 193-6, 249, 256; Ch. Knight, *Weekly Worker* nr 638 and nr 786; C. Knight, C. Power, I. Watts, *The Human Symbolic Revolution, The Cambridge Archaeological Journal*, tom 5, 75;

nych”². Dlatego też, bez względu na to, jakie było ich prehistoryczne pochodzenie, mamy wiele do nauczenia się od „wspólnot prymitywnych” – przede wszystkim fascynować może to, że przez dziesiątki tysięcy lat byliśmy w stanie żyć w sposób zbliżony do komunizmu, więc z całą pewnością możemy żyć tak i dzisiaj.

Pierwotne relacje komunistyczne ostatecznie się załamały, prawdopodobnie z powodu niedoborów żywności, wywołanych nadmiernym polowaniem, przeludnieniem i zmianami klimatycznymi. Niedobór ten sprawił, iż ludziom ciężiej było zaufać innym i dzielić się z nimi. Zaczęli więc zwracać się do liderów o rozpatrywanie sporów, pozwalając tym samym grupie samców na dominację nad wszystkimi pozostałymi. Poddane takiej stratyfikacji, ludy zbieracko-łowieckie ewoluowały w społeczeństwa klasowe, a w końcu w cywilizacje, opierające się na rolnictwie³.

Zdominowani w społeczeństwie klasowym chłopci i niewolnicy kontynuowali opór, który często był czynnikiem rozwoju lub upadku różnych cywilizacji. Dopiero opór w warunkach niedoboru pozwolił na stworzenie bardziej wolnej formy społeczeństwa, a mianowicie kapitalizmu. Oczywiście wymagało to ogromnej depopulacji, związanej z Czarną Śmiercią, która zmniejszyła zapotrzebowanie na ziemię, a tym samym zwiększyła udział chłopstwa we władzy w całej Europie Zachodniej. Panowie musieli zastąpić obowiązki feudalne rentą i umożliwić ludziom wynagradzaną pracę zamiast zależności od patriarchalnego władcy⁴.

Odejście od osobistej zależności było szczególnie istotne dla kobiet. Właśnie one zainicjowały wiele zamieszek żywnościowych, promując ideę „wspólnoty moralnej”, która miała karmić je i ich rodziny. Najbardziej uderzający przykład takich zamieszek miał miejsce podczas Rewolucji Francuskiej, kiedy paryskie kobiety zaczęły wyzywać mężczyzn od „tchórzów” i zadeklarowały: „My się tym zajmiemy!”. Właśnie one doprowadziły do marszu na Wersal, a za nimi podążyli żołnierze. Tłum zmusił króla do powrotu do Paryża, gdzie trzy lata później kobiety były głównymi uczestniczkami demonstracji, prowadzących do zniesienia monarchii⁵.

² R. B. Lee, *Cambridge Encyclopedia of Hunters and Gatherers*, 391-7; Marx, Engels, *Collected Works* [MECW] tom 24, 358-9;

³ L. Sims, *Stonehenge and the Neolithic Counter-Revolution*; S. K. Sanderson, *Social Transformations...*, 34-51;

⁴ C. Katz, *From Feudalism to Capitalism*, 60-3, 73-8, 128-32;

⁵ E. P. Thompson, *Customs in Common*, 307-35; D. Garrioch, *The Everyday Lives of Parisian Women and the October Days of 1789*, *Social History* tom 24, 231-2; D. Levy, *Women and Politics...*, 81;

najważniejsze podziały płciowe. Pozwoliłoby nam to na powrót do wyższych form wspólnotowych relacji z czasów naszych przodków z ludów zbieracko-łowieckich, spełniając tym samym nadzieję Marksa, że „złowieszczy kryzys” kapitalizmu doprowadzi do „powrotu społeczeństwa współczesnego do wyższej formy najbardziej archaicznego typu”. [Tłumaczenie cytatu autorstwa Studenckiego Koła Filozofii Marksistowskiej [UW]]³⁷.

Rewolucje ostatniego wieku próbowały wprowadzić komunizm stawiając na pierwszym planie reorganizację pracy i gospodarki. I nic dziwnego, że zawiodły, gdyż wspólnotowe wartości zaufania, dzielenia się i współczucia wynikają raczej z transformacji relacji osobistych i wychowania dzieci, a nie transformacji siły roboczej. Jeśli uczynimy naszym priorytetem wartości wspólnotowe, będziemy w stanie koordynować niewyobcowaną produkcję, wolną od dyscypliny państwa i rynku.

Podsumowując: czy rewolucja wraca do gry i może wyzwolić ludzkość w sposób, w jaki nie zdołały tego uczynić poprzednie rewolucje? Nie możemy dokładnie przewidzieć przyszłości, ale antropologiczna i historyczna analiza daje optymistyczną odpowiedź na oba pytania. Czytelnicy tego artykułu mogą tą analizę interpretować na różne sposoby. Najważniejsze jest to, byśmy zaczęli od ponownego przemyślenia wszystkich aspektów tradycji marksistowskich, feministycznych i anarchistycznych, co pozwoli nam na rozwinięcie nowych idei, adekwatnych do ruchów rewolucyjnych XXI wieku.

³⁷ MECW tom 24, 357, 350. Prawdziwa rebelia czy rewolucja oznacza ruch, którym nikt nie może zarządzać. Jeśli ludzie pozostają bez odgórnej kontroli, mogą powstrzymać działania kontrrewolucyjne, dlatego należy unikać państw czy partii robotniczych. Co ciekawe, podczas „prawdziwego”, początkowego okresu rewolucji we Francji, Rosji i Iranie, obecność kobiet na demonstracjach skutecznie powstrzymywała żołnierzy od strzelania do tłumu. Patrz także T. Kaplan, *Female Consciousness and Collective Action...*, *Signs* tom 7.

oraz politycy ich wyręczą. Dlatego też wiara w demokrację zahamowała zdolność robotników do obrony samych siebie po licznych wyborczych zwycięstwach, czy to reakcjonistów jak Hitler czy też postępowców typu Nelson Mandela. Ta wiara w partie demokratyczne była prawdopodobnie ważniejszą przyczyną porażki minionych rewolucji niż brak prawdziwie rewolucyjnej partii. Mijamy więc nadzieję, że dzisiejszy brak wiary w demokrację doprowadzi do wzrostu rewolucyjnych grup i ruchów, które położą na wspólnotowość i indywidualizm większy nacisk niż na demokrację - tak jak to zrobiły ludy zbieracko-łowicze.

W okresie nie-rewolucyjnym, takie „ultra-lewicowe” argumenty wyglądają na nierealny optymizm. Jednak w rewolucjach przyszłości, „niemożliwe” stanie się możliwym, a „zwykli ludzie” zorganizują się w zupełnie zaskakujący dla nas sposób, podobnie jak powstania 1789 i 1917 roku były zaskakujące dla ludzi żyjących przed rewolucjami francuską i rosyjską.

Jeszcze bardziej „zaskakującym” aspektem powyższych rewolucji było to, jak długotrwałe reżimy z łatwością upadały w chwili, gdy inicjatywę przejęły proletariackie kobiety. Tak jak w powstaniach, jakie doprowadziły do wytworzenia pierwszych społeczności zbieracko-łowiczych, przestały one tolerować sytuację, w której społeczeństwo nie było w stanie zapewnić wsparcia im i im wychowankom.

Współcześnie, zindywidualizowana opieka nad dziećmi w połączeniu z brakiem bezpieczeństwa i nadmiarem pracy znacznie ograniczają życie rodziców. Brakuje im czasu na tolerancyjne, aktywne wychowywanie, które z łatwością mogły zapewnić ludy zbieracko-łowicze, a którego potrzebują wszystkie dzieci, by stać się psychicznie zdrowymi dorosłymi³⁶. Od lat 60., kobiety radykalnie wykroczyły poza tradycyjne role genderowe dzięki lepszym możliwościom zatrudnienia. Pozwoliło im to na utrzymanie stałego poziomu życia rodziny, nawet gdy spadały zarobki mężczyzn. Jednakże, jeśli cięcia w opiece społecznej i zatrudnieniu wywrą na nie jeszcze większą presję, powstrzymując dalszy postęp w uwalnianiu życia prywatnego, mogą one ponownie zwrócić się ku kolektywnym i rewolucyjnym rozwiązaniom swoich problemów.

Robotniczy opór zmienił kapitalizm, podobnie jak opór chłopski zrobił to z feudalizmem. A rewolucje rozpoczęte przez kobiety, być może będą w stanie znieść kapitalizm, tak jak zniósł francuski i rosyjski feudalizm. Moglibyśmy zacząć dzielić się wszystkim, a także porzucić wszelką wiarę w autorytet i

³⁶ B. Hewlett, *Hunter-Gatherer Childhoods*, 15-20, 31, 62-3, 407-15;

Niedobory i głód wciąż powstrzymywały ludzi od dzielenia się z innymi lub prób wznowienia komunistycznych stosunków. Jednak opór robotników wobec nowych, kapitalistycznych relacji przyjął formy alkoholizmu, nie przychodzenia do pracy i strajków. Zmusiło to właścicieli do reakcji, najpierw przez podwyżki płac, potem przez zastępowanie drogiej robotników bardziej produktywną maszyną. Rządy również tłumili opór przez wprowadzanie opieki społecznej i zezwolenie na zakładanie związków zawodowych oraz partii socjalistycznych. Jednak robotnicy wciąż nie byli zadowoleni, dlatego w latach 1905-1914 miała miejsce niespotykana fala strajków na całym świecie.

Wzburzenie, w połączeniu z innymi niepokojącymi zmianami społecznymi, jak chociażby działalność ruchu sufrażystek, doprowadziło do znacznego poczucia zagrożenia wśród klasy rządzącej. Kapitałiści zdołali zwieść część robotników za pomocą nacjonalizmu, imperializmu i maskulinistycznego militarizmu. Jednak interimperialistyczny konflikt z 1914 roku doprowadził do sytuacji, w której żaden z rządów nie chciał złożyć broni w obawie przed narodowym upokorzeniem i krytyką wewnętrznej opozycji⁶.

To z kolei poskutkowało wojenną rzezią w latach 1914-1918, będącą zaledwie początkiem wieku wojen. Były one bardzo skuteczne w stwarzaniu poczucia wspólnotowości i wspólnego celu, przeciwstawiając się tym samym dążeniu robotników do rewolucji. Klimat tej naznaczonej wojną kontrrewolucji wstrzymał również rozwój ruchu kobiet. Mimo to, kiedy jakiś naród stawał w obliczu porażki, klimat ten mógł szybko przerodzić się w nastrój rewolucyjny. Niestety, jeśli rewolucja już następowała, była osłabiona izolacją, nędzą i maskulinistycznym militarizmem.

Rewolucja Rosyjska

W czasie wojny 1914-18, kobiety wszczynały protesty i zamieszki żywnościowe w całej Europie. Ostrzegali przed nimi marksiści, w tym Lenin. Jednak sam Marks słusznie stwierdził, że „wielkie rewolucje społeczne są niemożliwe bez feministycznego wzburzenia”. I tak, w 1917 roku, robotnice z Piotrogradu [dziś Petersburg - p.t.] wypromowały ideę strajku generalnego 8. marca, w Międzynarodowy Dzień Kobiet. Tego dnia, setki z nich wyciągnęły swoich kolegów z pracy na ulicę, gdzie wzburzony tłum bez problemu obrał

⁶ M. Micale, *Hysterical Men*, 162-70; W. D. Smith, *European Imperialism...*, 82-108, 209-11; B. Silver, *Forces of Labor*, 126, 138-41; J. Morrow, *The Great War*, 16-18, R. 5 & 6, 297-8;

swoich liderów. Jak później wspominał Trocki, kobiety chwyciły za żołnierskie strzelby i „zaklinały, niemal im rozkazując: -odłóżcie bagnety i chodźcie z nami>”, a pięć dni później upadł liczący sobie kilka wieków, carski reżim⁷.

Jednak mimo tego sukcesu, głód i niedobory wciąż odstraszały robotników od wyjścia poza koncepcję opłacanej pracy. W zamian za to oddali swój los w ręce socjalistycznych bojowników, którzy powołali rady robotnicze, próbujące następnie narzucić sile roboczej ostrą dyscyplinę⁸.

Kiedy bolszewicy przejęli władzę państwową w październiku, wielu robotników kontynuowało strajki i wyłamywanie się z dyscypliny pracy. Jednak nowy socjalistyczny reżim stał się przez to jeszcze bardziej autorytarny. Wybrane komitety fabryczne opowiedziały się za obowiązkiem pracy dla wszystkich i chętnie korzystały z przemocy, by to zarządzenie utrzymać⁹. Już w styczniu 1918 roku, Lenin planował, że „jeden na dziesięciu próżnujących zostanie rozstrzelany na miejscu” [W. Lenin, *How to Organize Competition?*], a podczas Wojny Domowej, zarówno on jak i Trocki opowiedzieli się za „obozami koncentracyjnymi” [J. Aves, *Workers against Lenin*] dla robotników, uchylających się od pracy. W zatrważających warunkach głodu i wojny, reżim stał się bardziej brutalny również wobec chłopów. Jak pisał pewien bolszewik, będący naocznym świadkiem tamtych wydarzeń, „Nasza czerwona bezstronność <oczyści> wioski dokładnie tak samo, jak to robili Biali. Mieszkańcy, którzy zdołali przeżyć, starsi mężczyźni, kobiety, dzieci, zostali rozstrzelani za pomoc wrogowi”. [S. Koch, *Double Lives*]¹⁰.

Po Wojnie Domowej, wielka fala strajków i powstań zniweczyła plany Lenina i Trockiego, zmierzające do zmilitaryzowania siły roboczej. Jednak bolszewicki reżim wciąż potrzebował industrializacji, by zapobiec jego obaleniu przez „kapitalistycznych” chłopów, pozbawionych złudzeń robotników czy zachodnią interwencję. W efekcie, bolszewicy, teraz prowadzeni przez Stalina, zdecydowali się na przekierowanie robotniczej frustracji na nową wojnę domową przeciwko zacofaniu i nieposłuszeństwu chłopstwa. W pierwszej linii oporu wobec tej brutalnej polityki stały zdominowane przez kobiety ro-

⁷ MECW tom 43, 184; C. Chatterjee, *Celebrating Women*, 43-54;

⁸ S. A. Smith, *Red Petrograd...*, 88-94, 247-51;

⁹ T. Remington, *Building Socialism in Bolshevik Russia*, 43-4; W. Rosenberg, *Slavic Review* tom 44, 225-6, 253.

¹⁰ Co szczególnie bulwersujące, za zgodą Lenina Bucharin stwierdził nawet, że „każda forma nacisku na proletariat, od egzekucji do przymusowej pracy, konstytuuje, choć może zabrzmieć to paradoksalnie, sposób formacji nowego, komunistycznego społeczeństwa”. Więcej o tym tragicznym okresie w *Beyond Kronstadt - The Bolsheviks in Power* [źródła cytatów w przypisach 30, 32, 34 & 41];

i hiszpańscy anarchiści, będzie miała zbyt dużo sprzeczności, by odnieść sukces. Robotnicy zawsze będą stawiać opór wyobcowanej pracy, więc nigdy nie zostanie ona zorganizowana racjonalnie. Jak powiedział Marks, praca wyobcowana jest „u podstaw swojej natury zniewoloną, nieludzką, aspołeczną aktywnością [...], [dlatego] „organizacja pracy” jest sprzeczna sama w sobie. W obecnej sytuacji, najlepszym sposobem organizacji pracy jest wolna konkurencja”³³. [K. Marks, *Draft of an Article on Friedrich List's book*]

Obezwładniająca siła „wolnej konkurencji”, np. „wolnej” sprzedaży siły roboczej, w stosunku do jakiegokolwiek „organizacji pracy”, była doskonale widoczna w izraelskich kibucach. Mimo panującego w nich rasizmu kooperatywy pokazały, że ludzie mogą pracować razem „komunistycznie”, bez indywidualnego wynagrodzenia materialnego. Praca ta jednak była zawsze wymuszona potrzebą produkcji i sprzedaży dóbr, dlatego kibuce nie zdołały znieść jej wyobcowania. Nie będąc w stanie stworzyć społeczeństwa bardziej wolnego niż kapitalistyczne, w 2005 roku większość członków kibuców zagłosowało za wprowadzeniem kapitalistycznego modelu wynagradzania³⁴. To doświadczenie sugeruje, że ludzie XXI wieku odniosą nikłe korzyści ze zniesienia kapitalizmu, jeśli nie stworzą społeczeństwa bardziej wolnego niż kapitalistyczne - społeczeństwa bez pracy wyobcowanej, społeczeństwa komunistycznego, gdzie ludzie pracują tylko z własnej woli, z potrzeby kreatywności lub jakiegokolwiek innej.

W XX wieku, ludzie mieli jeszcze jakiś interes w głosowaniu na partie demokratyczne, które obiecały pełne zatrudnienie i bezpieczeństwo wyobcowanej pracy. Ale teraz, kiedy kapitalizm nie jest już w stanie go zapewnić, robotnicy tracą wiarę w demokrację. Oczywiście demokratyczne prawa, jak wolność słowa, mogą okazać się dla nich użyteczne, jednak demokracja przedstawicielska zawsze oddzielała walki robotnicze od miejsca pracy i lokalnych społeczności, izolowała je do pasywnego aktu głosowania. W rzeczy samej, kilka miesięcy po Rosyjskiej Rewolucji brytyjscy politycy otwarcie ogłosili, iż rozciągają definicję głosu wyborczego na „bufor” czy „substytut zamieszek [oraz] rewolucji”³⁵.

Demokracja przedstawicielska od zawsze wspierała ideę, że „zwykli ludzie” nie potrzebują kontroli nad własnym życiem i mogą liczyć, że państwo

³³ U. Zilbersheid, *Abolition of Labour...*, *Critique* numer 35, 123-4;

³⁴ U. Zilbersheid, *Critique* Grudzień 2007; D. Gavron, *The Kibbutz*, 154-60, 181-8, 260;

³⁵ B. Harrison, *Separate Spheres...*, 220. Walka robotników często musi być rozpoczęta przez mniejszości. Przewrażliwienie lewicy na punkcie demokracji często daje politykom potężne narzędzia do denuncjowania takich walk jako niedemokratyczne, a tym samym bezprawne;

kości życia spowolnił, w kapitalistycznym kieracie utrzymywała ich jeszcze dostępność tanich kredytów dla wszystkich. Ale teraz, kiedy zachodni kapitalizm nie jest w stanie zaoferować nic prócz biedy, by móc spłacić długi bankierów, jego legitymizacja zaczyna upadać.

Podczas kryzysu lat 30., faszyzm czy stalinizm z łatwością manipulowały antykapitalistycznymi sentymentami na własną potrzebę. Współcześnie, będący spuścizną lat 60. brak zaufania do autorytetu, utrudnia działanie takim autorytaryzmem. Po latach niepowodzeń i procesu indywidualizacji ludzie wciąż sądzą, że gdy zaczną działać nikt im nie pomoże, więc po co ryzykować? Jednak, gdy już czują się zmuszeni do działania i zaczną zwyciężać, ich pewność siebie natychmiast wzrośnie. Tak stało się w roku 1917, 1968 i 1989, gdy po latach osłabionych walk i z nikłymi nadziejami na rewolucję, doszło do fali przewrotów o znaczeniu epokowym³¹.

Rewolucja przyszłości

Przez ostatnie stulecie, związana z wojnami kontrrewolucja powstrzymywała kolejne fale klasowej walki. Różnorodne polityki rządów, od państwa opiekuńczego po wykupowanie banków, z powodzeniem czyniły robotników pasywnymi i apolitycznymi. Ale dziś kapitalizm osiągnął impas i jeśli robotnicy rozpoczną kolejną trwałą falę walk, nikt jeszcze nie wie, jak ich powstrzymać. Każda poważna próba zjednoczenia ludzi przez reformy, będzie narażeniem się na powrót okresu powojennego, kiedy bezpieczeństwo zatrudnienia tylko podniosło bojowe nastroje. Tymczasem każda próba redyscyplinowania ludzi nędzą i cięciami narazi kapitalizm na totalną kompromitację, szczególnie biorąc pod uwagę niebywałą produktywność nowoczesnej technologii³².

Ludzkość jest dziś w stanie wykorzystać ją, by w harmonii z naturą zakończyć wszelkie poważne niedobory i rozpocząć tworzenie globalnego społeczeństwa komunistycznego. Jeśli tak się nie stanie, każda próba demokratycznego zorganizowania siły roboczej, jak to próbowali zrobić bolszewicy

³¹ B. Silver, *Critical Sociology* tom 31, 440;

³² By usprawiedliwić cięcia, politycy mogą uciekać się do argumentu ochrony środowiska, które raczej nie przekonają robotników. Potrzebujemy zniesienia kapitalistycznego wyobcowania i przejęcia kontroli nad własną pracą, tak byśmy nigdy więcej nie próbowali racjonalnie kontrolować jej wpływu na środowisku. Nim to nastąpi, zieloni politycy, podobnie jak politycy socjalistyczni, nie zaoferują nam nic więcej ponad niedobory, ograniczone reformy i autorytaryzm;

botnicze strajki i chłopskie zamieszki¹¹. Zdławił je jednak głód i represje, pozwalając potężnej dyktaturze Stalina przetrwać kosztem milionów ludzkich istnień, w tym wielu bolszewików.

Katastrofalny rezultat zdyskredytował komunistyczne i socjalistyczne idee na resztę wieku. Anarchiści argumentują, że im poszłoby lepiej. Jednak kiedy anarchistyczni aktywiści wprowadzali oddolne zarządzanie zakładami pracy podczas hiszpańskiej Wojny Domowej, niedobory, militarna presja i brak dyscypliny wśród robotników, popchnęły tych aktywistów do stosowania tak samo autorytarnych metod jak bolszewicy. Anarchistyczny minister sprawiedliwości, Garcia Oliver, zainicjował zakładanie „obozów koncentracyjnych” [M. Seidman, *Workers against work in the Spanish Revolution*], a za „przymusem pracy” opowiedzieli się nawet najbardziej oddani anarchiści, *Przyjaciele Duruttiego*¹².

Nie ma się co dziwić, że wielu robotników nie chciało ryzykować własnego życia za ten rodzaj „socjalizmu”, a zdecydowana większość żołnierzy Republiki Hiszpanii została przymusem wcielona do wojska. Odmowa walki w istotny sposób przyczyniła się do powstrzymania Hiszpanii od przystąpienia do rzezi II Wojny Światowej¹³.

Kontrrewolucja nazistowska

W 1911 roku Churchill twierdził, że państwo dobrobytu powstrzyma robotników od opowiadania się za „rewolucyjnym socjalizmem” i do lat 30. jego przewidywania się sprawdzały¹⁴. Jednak kapitalistyczny system przeżywał impas. Jeśli przeprowadziłyby kolejne reformy, robotnicy mogli wysunąć rewolucyjne żądania. Z drugiej strony, w przypadku powrotu do surowych warunków XIX wieku, rewolucja stałaby się jeszcze bardziej prawdopodobna.

Nie będąc w stanie ani wdrożyć odpowiednich reform, ani wycofać dotychczasowych, globalny kapitalizm stracił możliwość pokojowego wyjścia z Wielkiej Depresji. Francuska i amerykańska klasa rządząca wciąż były w stanie zminimalizować skutki wielkiej fali strajków za pomocą państwowych

¹¹ L. Viola, *Peasant Rebels under Stalin*, 176-84, 202-9, 237-8; J. Rossman, *Workers' Resistance under Stalin*, 6-7, 206, 232;

¹² M. Seidman, *Workers against Work...*, R. 4 [głównie przypisy 72-81], 6 & 7 [głównie przypis 42];

¹³ M. Seidman, *Republic of Egos*, 38-40, 89-121, 150-8, 177-238;

¹⁴ C. Jones, *Poverty, Welfare...*, 122;

wydatków. Jednak niemiecka klasa rządząca, mogła zapobiec ewentualnej rewolucji tylko wskrzeszając nacjonalizm i maskulinistyczny militarizm z wojny lat 1914-18 i pozwolić nazistom na przejęcie władzy.

Po licznych zawirowaniach w różnych partiach socjalistycznych, niemieckim robotnikom zabrakło zdecydowania w sprzeciwie wobec Narodowych Socjalistów. Trzeba jednak podkreślić, iż pasywny opór był kontynuowany i nowy reżim został zmuszony do wydawania pieniędzy na jedzenie zamiast zbrojenia, by zapobiec „rewolucyjnym nastrojom wśród ludu”, jak to nazywali nazistowscy liderzy. Jednym sposobem na długoterminowe spacyfikowanie niemieckich robotników było zapewnienie lepszych warunków życia, jak w kapitalizmie brytyjskim i amerykańskim. Po czasach depresji, ostatnią oczywistą drogą była kolonizacja Europy Wschodniej i naśladownictwo brytyjskiego, amerykańskiego i francuskiego imperium, czyli przejmowanie wielkich ilości ziemi oraz morderczy rasizm¹⁵.

Te dawne imperia oczywiście obawiały się nowego imperium niemieckiego. Jednocześnie jednak niechętnie zmuszały swoich opornych obywateli do ponownego zaangażowania się w wojnę jak w latach 1914-18, ze wszystkimi jej buntami i rewolucjami. W efekcie, francuscy generałowie przyjęli mocno defensywną strategię wojskową. Gdy nie zdołała ona powstrzymać niemieckiej inwazji z 1940 roku, generałowie natychmiast poddali się ze strachu przed „komunistycznym powstaniem w Paryżu”, jak to sami określili. Wielka Brytania i Ameryka trzymały się z dala od pomysłu wkroczenia do Francji, a w zamian za to, przez znaczną część wojny kładły nacisk na bombardowanie i blokowanie niemieckich cywili¹⁶.

Brytyjskie władze przyznały, że izolowanie Europy doprowadziłoby do „rozszerzenia się głodu”, co miało miejsce podczas I Wojny Światowej, kiedy doszło do śmierci pół miliona osób, porażki i rewolucji w Niemczech. Jednak Hitler był przekonany, że tym razem Niemcy nie będą głodować, toteż nie grozi im „rewolucja na froncie domowym”¹⁷. Zgodnie z tym podejściem, nazistowskie władze argumentowały, że jakiegokolwiek „próby zapobiegania śmierci głodowej [w Rosji] [...] podkopią zdolność Niemiec i Europy do stawienia oporu blokadzie”. Naziści obwiniali też Żydów za upokarzający kryzys niemieckiego kapitalizmu, trwający od 1918 roku. Doprowadziło to

¹⁵ I. Kershaw, *Hitler: Hubris*, 576-82; T. Mason, *Social Policy in the Third Reich...*, 267-74; A. Tooze, *The Wages of Destruction*, 8-10;

¹⁶ A. Orr, *Mental Maginot Lines*, 62-104; R. Jackson, *The Fall of France*, 133, 200-8; T. Ben-Moshe, *Journal of Modern History* tom 62, 504, 529-36;

¹⁷ N. Gibbs, *Grand Strategy* tom 2, 214; N. Howard, *German History* tom 11, 162-7; Mason, 180;

Założono, że po latach bombardowań i blokad, wprowadzenie prywatyzacji i bezrobocia będzie o wiele łatwiejsze niż dla Saddama Husseina²⁹. Mimo to, amerykańskie zniszczenia tylko zachęciły Irakijczyków do wspierania brutalnych, nacjonalistycznych powstań przeciwko okupacji. Jednocześnie, krajowy sprzeciw wobec wielkich strat zmusił amerykańskie wojsko do zastosowania takiej skali przemocy w ochronie własnych oddziałów, że wrogość wobec ich obecności stała się jeszcze większa. Wreszcie, międzynarodowa opozycja wobec wojny powstrzymała prostackie bombardowania i masakrę populacji w wietnamskim stylu. Skończyło się na tym, że Amerykanie zostali zmuszeni do oddania władzy politykom szyickim, mającym poparcie w Iranie.

Kłęska polityki USA, w połączeniu z ogólnym spadkiem znaczenia tego kraju na całym Bliskim Wschodzie i w Ameryce Południowej, pokazuje, że „Wojna z terrorem” nie zdołała zmobilizować ludzi do popierania nieustających represji i zbrojeń. Niechęć do tego sprawiła, że egipskie wojsko i jego amerykańscy protektorzy powstrzymali się od represjonowania powstania przeciw Mubarakowi. Ponadto, uniemożliwia to powrót do maskulinistycznego militarizmu i powstrzymuje kapitalizm przed wytworzeniem postwojenne-go boomu przemysłowego.

Jeśli taki boom miałby nastąpić, wymagałoby to państwowych inwestycji i pełnego zatrudnienia, jak po 1945 roku lub, alternatywnie, przywrócenia zyskowności przez narzucenie ciężkich warunków życia sprzed 1945 roku. Wszystkie z tych rozwiązań mogły zadziałać przy wojennej dyscyplinie, szczególnie gdy każdy bojowo nastawiony robotnik był dyskredytowany jako sympatyk „komunistycznego” wroga, jak to działo się podczas Zimnej Wojny. Dzisiaj jednak, rozwiązania te mogą tylko zachęcić ludzi pracy do mobilizacji przeciwko kapitalizmowi. A więc zamiast tego, kapitaliści porzucili przemysł i przeprowadzili ogromne inwestycje w sektor finansowy oraz prywatny - to z kolei nieubłagalnie doprowadziło do niespotykanego kryzysu z 2008 roku³⁰.

Przez cały XX wiek, robotnicy zgadzali się na nędzę kapitalistycznej pracy, gdyż wierzyli, że ich dzieci będą żyły lepiej niż oni sami. Gdy wzrost ja-

²⁹ N. Klein, *The Shock Doctrine*, 337-72. Co istotne, właśnie obawy przed niepokojami społecznymi zmusiły Saddama do porzucenia program prywatyzacji, a w zamian za to najechania Kuwejtu. S. Aburish, *Saddam Hussein*, 107-11, 259-62;

³⁰ J. Holloway, *Change the World without Taking Power*, 193-205; H. Ticktin, *Marxist Method, Working Class Struggle... i A Marxist Political Economy of Capitalist Instability and the Current Crisis*, *Critique* Luty 2009, 23-9;

nie, robotnicy mogli pracować powoli i przeciwstawiać się interwencjom rządów, co doprowadziło do nieefektywności oraz strat na wielką skalę²⁶.

Gorbaczow próbował zmotywować ich do cięższej pracy przez wprowadzenie reform rynkowych. Gdy doprowadziło to do ekonomicznej dezintegracji i strajków, rosyjska elita z przyjemnością pozwoliła przemysłowi upaść, tym samym krytycznie osłabiając ludzi pracy. Wielu Rosjan wierzyło, że wprowadzenie rynku w połączeniu z demokracją i oddolnym zarządzaniem w fabrykach, poprawi jakość życia. W zamian za to, doprowadziło to do gospodarczej katastrofy i powiększenia śmiertelności populacji o trzy miliony²⁷.

Tymczasem w Chinach, w przeciwieństwie do Rosji, „komunistyczny” reżim wciąż zajmował silną pozycję w negocjacjach z robotnikami o władzę, gdyż zatrudniał w przemyśle miliony chłopów. Umożliwiło to przyciągnięcie międzynarodowych inwestycji i stworzenie boomu ekonomicznego, który powstrzymał wszelkie społeczne niezadowolenie. Dziś, po spacyfikowaniu zachodnich i rosyjskich robotników przez deindustrializację, globalny kapitalizm całkowicie polega na pół-stalinowskiej dyktaturze w Chinach. Jednakże napływ potulnych chłopów dobiega końca i dyktatura ta będzie musiała stawić czoła narastającym problemom i powstrzymać wiele tysięcy protestów oraz strajków, które mają tu miejsce każdego roku.

Jeśli podobne niepokoje pojawią się również poza Chinami, polityczny kryzys nastanie zdecydowanie szybciej. Dlatego też przemysłowi kapitaliści niechętnie inwestują w miejsca jak Bliski Wschód, tym samym osłabiając ich rozwój, co zachęciło część arabskich nacjonalistów do przejścia na islamski terroryzm, którego doświadczyliśmy 11 września.

Związane z tym atakiem narodowe upokorzenie, szybko zmotywowało USA do powrotu do zasad Zimnej Wojny i zapoczątkowania „Wojny z terrorem”. W ten sposób, Stany mające nadzieję na przywrócenie pozycji lidera, świadomie lub nieświadomie ożywiły swoją ekonomię przez wydatki na zbrojenia, a jednocześnie powstrzymały międzynarodową falę antykapitalistycznych protestów²⁸. Amerykańskie wojsko bez większych problemów obaliło rządy w Afganistanie i Iraku. Napotkało jednak na poważne przeszkody próbując kontrolować nieustępliwe afgańskie i irackie społeczeństwo.

²⁶ H. Ticktin, *Theories of Disintegration of the USSR*; H. Ticktin, *Origins of the Crisis in the USSR*, 12-13, 85-6, 117, 144;

²⁷ S. Crowley, *Hot Coal, Cold Steel*, 16, 193-8; <http://www.unicef.org/newsline/01pr94.htm>.

²⁸ H. Ticktin, *Critique* nr 35, 3, 22-8; D. Graeber, *The Shock of Victory*;

do mordowania każdego - ale głównie komunistów i Żydów - kto według nich, mógł osłabić jedność narodową i narazić Niemcy na kolejną porażkę¹⁸.

Mimo tej niepokonanej brutalności, obawa przed niepokojami społecznymi powstrzymała nazistów od stosowania broni głodowej i gazu trującego na szerszą skalę w Europie Wschodniej. Obawa przed gazowym odwetem Niemców i niepokojami we własnym kraju, powstrzymała także brytyjskie wojsko od przyjęcia propozycji Churchilla z 1944 roku, by „pogrozić Niemcy w gazie trującym”. Gdy wojna dobiegała końca, strach przed reakcją społeczeństwa skłonił Włochy i Japonię do poddania się. Kiedy było już po wszystkim, potężna międzynarodowa fala strajków skłoniła zwycięskich Aliantów do wdrożenia ważnych reform¹⁹.

Gdyby wszystkie te niepokoje społeczne zaszły na większą skalę, być może udałoby się powstrzymać Aliantów od bombardowania i blokowania Niemiec, a nazistowskie działania nie byłyby tak mordercze. A wreszcie, być może niemieccy robotnicy zyskaliby siłę i pewność, by powtórzyć swój sukces z powstań przeciwko dyktaturze w 1918 i 1920 roku. Warto wspomnieć, że wielu ludzi na prawicy, jak Baldwin, Chamberlain, a nawet anty-hitlerowski spiskowiec Stauffenberg, obawiało się, że „Niemcy wkroczą na bolszewicką drogę” w okresie nazistowskim²⁰.

Niestety, ludzie lewicy nie zdecydowali się na optowanie za rewolucyjnym zakończeniem wojny. W zamian za to, kładli nacisk na jej antyfaszystowską wymowę. Jednak wojna to właściwie działanie reakcyjne, nieludzka aktywność, co pokazali zarówno Trocki, jak i hiszpańscy republikanie, stosując egzekucje, by rekruci ze strachu przyłączali się do nich. Tak więc każda „prawdziwie antyfaszystowska” wojna prowadzona przez lewicę, może stać się tak samo brutalna i kontrrewolucyjna jak u Aliantów.

Do 1945 roku, najtragiczniejszy konflikt w historii zdziętkował i ponownie przywołał do dyscypliny dużą część światowej klasy pracującej. Robotnicy wciąż chcieli lepszego życia i jak to ujął wpływowy, konserwatywny parlamentarzysta Quintin Hogg, „Jeśli nie dacie ludziom reform społecznych, oni dadzą wam społeczną rewolucję”²¹. Jednak w przeciwieństwie do lat 30.,

¹⁸ O. Bartov, *The Holocaust; Origins...*, 100; Tooze, 476-85, 538-49; U. Herbert, *National Socialist Extermination Policies*, 213-29, 247-66;

¹⁹ Herbert, 218; D. Cesarini, *Holocaust: Critical Concepts...* tom 2, 203; J. Paxman, *A Higher Form of Killing*, 128-36; A. De Grand, *Italian Fascism*, 126-7; R. B. Frank, *Downfall...*, 97-8, 293-310, 345-54; Silver, 125-8, 148-52;

²⁰ M. Leibovitz, *In Our Time*, 49-52; M. Sarkisyanz, *From Imperialism to Fascism*, 222; E. Mandel, *The Meaning of the Second World War*, 200;

²¹ Jones, 123;

jedność narodowa, wzmocniona antykomunistyczną ideologią, wystarczyła by jej zapobiec. Toteż reformy, w połączeniu z inwestycjami militarnymi i innymi prowadzonymi przez państwo, pomogły w stworzeniu niespotykanego boomu ekonomicznego, który uczynił rewolucję na Zachodzie zupełnie niepotrzebną.

Ale ten boom niewiele pomógł milionom głodujących ludzi w „Trzecim Świecie”. W krajach jak Chiny i Kuba społeczne niezadowolenie było tak wielkie, że tylko nacjonalistyczne dyktatury, nazywające siebie „komunistycznymi”, mogły omamić ludzi, by szukali rozwiązania w przejęciu władzy. Liberalni politycy przesadnie ukazywali „komunistyczne” zagrożenie, co pozwoliło im na usprawiedliwienie represji wobec jakiegokolwiek ruchów „Trzeciego Świata”, które zagrażały zyskom Zachodu.

Effektem była seria masaker i konfliktów okresu Zimnej Wojny, która zabiła ponad siedem milionów ludzi w Korei, Wietnamie i innych miejscach. Podobnie jak w roku 1914, rządy obawiały się narodowego upokorzenia i zarówno Kennedy jak i Chruszczow wahali się, czy zapobiegać kryzysowi kubańskiemu. Nacjonalizm Che Guevary był jeszcze bardziej lekkomyślny i doprowadził go do przechwałek, że „jeśli pociski zostałyby, użylibyśmy ich przeciwko samemu sercu Ameryki”. W tym samym czasie, w Chinach umarło od 10 do 15 milionów ludzi, gdy Mao próbował naśladować zgubną, stalinowską politykę industrializacji²².

Rewolucje lat 60.

Na całe szczęście, w latach 60., po 50 latach postwojennej kontrrewolucji, na Zachodzie zaczęły powstawać nie-stalinowskie ruchy radykalne. Jednym z najważniejszych był ruch na rzecz praw obywatelskich w USA, który powstał w wyniku bojkotu segregacji rasowej w autobusach przez afroamerykańskie kobiety, a następnie zainspirował aktywistów na całym świecie²³.

W tym samym czasie, pełne zatrudnienie i ogólny dostatek pozwalały coraz młodszym kobietom na uniezależnienie się od męskich żywicieli i rozpoczęcie ucieczki od patriarchalnej rodziny oraz seksualnej opresji. Wszyscy cieszyli się coraz większą wolnością od żelaznej dyscypliny. Ludzie byli bar-

dziej bezpieczni i mniej chętni do znoszenia nudy na liniach produkcyjnych swoich fabryk.

Czara goryczy przelała się w Paryżu, gdzie w 1968 roku studenci protestowali, by mogli spać razem w uniwersyteckich akademikach. Protesty przerodziły się w ogromny strajk, podczas którego wściekli robotnicy odrzucili związkowe wezwania powrotu do pracy.

Niestety, finansowe konsekwencje strajku sprawiły, że kobietom z dziećmi coraz ciężiej było wspierać protestujących mężów. Konsumencki kapitalizm wciąż roztaczał wizję lepszego życia i francuscy pracownicy w końcu odpuścili, przystając na ofertę podwyżek²⁴. Jednak mimo tego niepowodzenia, społeczeństwo Zachodu wciąż było utrzymywane w wyjątkowej dyscyplinie i kontynuowało strajki, często wbrew woli związków zawodowych. W tym samym czasie, amerykańscy rekruci w Wietnamie zabili setki swoich własnych oficerów, toteż porażka wojenna w połączeniu z rebelią młodzieży, kolorowych i feministek spowodowała wzrost antyautorytarnej, antykapitalistycznej świadomości.

Amerykański socjolog Daniel Bell ostrzegał, że ludzie zachowują się tak, jakby społeczeństwo „przestało być potrzebne”²⁵. Produkcja przemysłowa zbliżała się do poziomu, który mogłoby zakończyć niedobory i stworzyć fundament prawdziwego komunizmu. Jednak po latach oglądania się na partie polityczne, robotnikom brakowało pewności siebie, by wziąć sprawy w swoje ręce, a to pozwoliło rządowi na ograniczenie opieki społecznej.

Następująca po tym recesja i masowe bezrobocie, często narzucone przez rządy „socjalistyczne”, sprawiły, że robotnicy zastanawiali się dwa razy czy wziąć udział w strajku. Przejście do produkcji przemysłowej we Wschodniej Azji, w połączeniu ze wznowieniem Zimnej Wojny, jeszcze bardziej zdyscyplinowało zachodnich robotników. W ten sposób kapitalizm skutecznie wytworzył fałszywe przekonanie, że ludzkość nigdy nie wyjdzie „ponad potrzebę” [*beyond necessity*] czy ponad niedobory - innymi słowy, ponad kapitalizm.

To pesymistyczne podejście zostało wzmocnione przez porażki krajów „komunistycznych”, choć w rzeczywistości były one efektem rosnącej władzy robotników. W krajach tych, opieka społeczna i represje były w stanie zdławić każdy zbiorowy opór. Jednak nie bojąc się o swoje zatrudnie-

²² <http://necrometrics.com/warstats.htm>; <http://countercurrents.org/lucas240407.htm>; J. Castaneda, *Companero*, 231; http://en.wikipedia.org/wiki/Great_Leap_Forward;

²³ M. Kuumba, *Gender and Social Movements*, 24, 33-4, 74, 80;

²⁴ M. Seidman, *The Imaginary Revolution*, 37-47, 67-71, R.4 & 5;

²⁵ K. van der Pijl, *New Left Review* numery 37, 25;